

w numerze

Biblia nazizmu
Będzie dodruk!

16

OPINIE

5 **Atak na demokrację.**

Neal Ascherson o rządzie PiS

6 **FOKUS**

WYDARZENIA

12 **Zgwałcona Kolonia.**

To już inne Niemcy

15 **Winien islam?** Erotyczne niepokoje młodych Arabek i Arabów

16 **„Mein Kampf” w księgarniach.**

Co naprawdę napisał Hitler

O TYM MÓWI ŚWIAT

20 **Pies na Orbána.** Węgierski model opozycji

25 **Saudyjskie reformy.** Królestwo odchodzi od ropy

PROFILE

26 **O nich się mówi:** Hasan Ruhani, Milo Moiré, Carles Puigdemont

LUDZIE

30 **Joaquín El Chapo Guzmán.**

Jak narkobaron ugościł Seana Penna

36 **Justin Trudeau.** Premier ponadnarodowej Kanady

Nokaut w Kanadzie
Lewica pobiła prawicę

36

À LA CARTE

40 **Świat w oczach rysowników**

REPORTAŻ

42 **W dżungli Amazonu.** Wirtualny sklep wyzyskuje realnych pracowników

46 **Miasta bez psów i kotów.** Głód – masowa broń syryjska

48 **Wygaszanie wyspy Nauru.** Od pieniędzy do nędzy

FOTOSTORY

52 **Obama kończy pracę.** Spostrzegłem siwy włos na jego skroni...



20

Wojna bilbordowa
Dwa ogony machają Węgrami



30

Aktor u gangstera
Krótki film o „Krótkim”



42

Folwark Jeffa Bezosa Gniew, pot i łzy

Następne
NOWE FORUM
w piątek 5 lutego 2016

**Megakryzys
w Mikronezji**
Przejedli, przespali,
przeegrali

48

OBYCZAJE

54 **Bardzo Dziki Zachód.** Kowboje
z Oregonu idą na Waszyngton

58 **Iran modny.**
Designerzy mniej się boją fatwy

CYWILIZACJA

62 **Trendy, zagadki, odkrycia**

ROZMOWA

64 **Prezes Lego.** Jørgen Vig
Knudstorp: „Zarządzania
uczyłem się w przedszkolu”

**Patrioci
do rezerwatów?**
Sami tego chcą

54

KOMPAS

68 **Turcja Egejska.**
Azja Mniejsza dobra
także na zimę

HISTORIA

74 **Sunnici kontra szyici.**
Skłócone dzieci Proroka

80 MIKROFORUM

Nie mam żony,
nie mam dzieci.
Moim życiem, moją
kochanką
jest kino.

Quentin Tarantino,
reżyser amerykański

POWIEDZIELI

82 **Zabójcze puenty:**
Quentin Tarantino,
Ali Chamenei,
Michał Chodorkowski i inni

82

Kup książkę



58

► **Odsłony zasłony**
Wybiegi irańskich
modelek



64

► **Imperium Lego**
Najlepsi w te klocki



74

► **Kto po Mahomecie?**
Rzeź w islamskiej rodzinie

Atak na demokrację

Autorytarny reżim w Polsce karmi się niechęcią do gospodarczego i światopoglądowego liberalizmu.

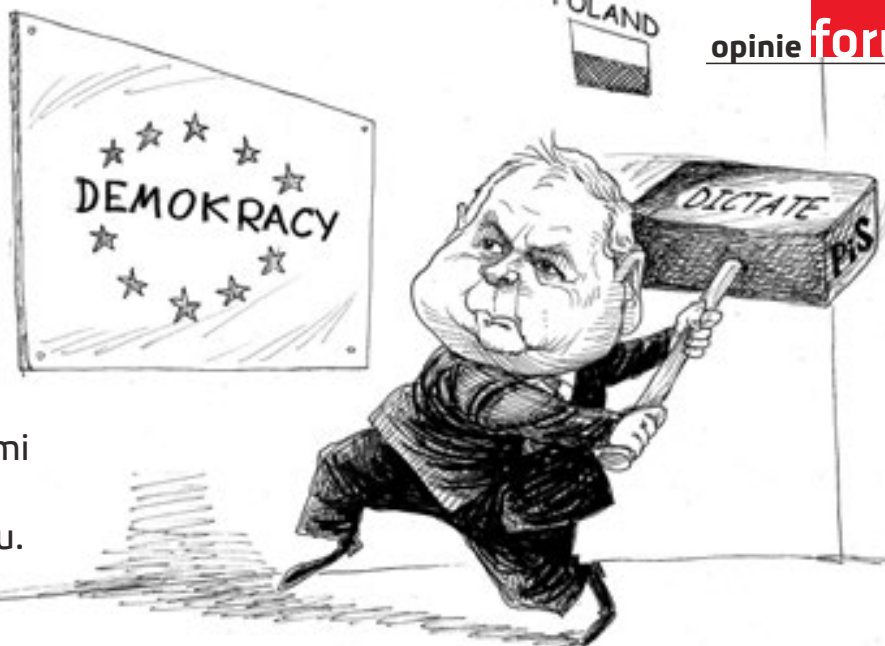
The Guardian

Historia odnowy Polski od przełomowego roku 1989 jawi się niczym dynamiczny pokaz fajerwerków. Było głośno, było emocjonalnie, czasami zaskakująco skutecznie. Były także epizody i upadki, które alarmowały całą Europę. Co jednak najważniejsze, gospodarka od początku galopowała z siłą dzikiego rumaka. Jednocześnie silny nadzór nad bankami i instytucjami finansowymi uczynił Polskę niemal całkowicie odporną na zawirowania i kryzysy finansowe. A ostrożne podejście do przyjęcia euro ochroniło Polskę od perturbacji, które zdemolowały wiele gospodarek.

W kraju od początku kwitła demokracja, pojawiały się nowe partie polityczne, zaś media tak prywatne, jak i publiczne czasami nie trzymały standardów, ale zawsze były wolne. Teraz jednak polska demokracja znalazła się w niebezpieczeństwie. Niecałe trzy miesiące po wyborach, w których prawicowy rząd zyskał bezwzględną większość, na ulicach miast pojawiły się dziesiątki tysięcy manifestantów, którzy wyszli zaprotestować przeciw ograniczaniu demokracji. Komisja Europejska, zdumiewająco szybko jak na tą nieruchawą strukturę, wszczęła wobec Polski postępowanie, które ma wyjaśnić, czy nad Wisłą nie dochodzi do łamania demokracji i wspólnych dla całej Unii reguł państwa prawa.

Nowy minister obrony narodowej Antoni Macierewicz deklaruje, że „Protokoły mędrców Syjonu” (stara antysemita fałszywka) mogą być prawdziwe. Minister do spraw służb specjalnych Mariusz Kamiński w sposób absolutnie wyjątkowy i nie do końca zgodny z prawem został ułaskawiony przez prezydenta Andrzeja Dudę od wyroku skazującego za nadużycie władzy. Zaś minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski jest przekonany, że katastrofa smoleńska z 2010 r., w której zginął prezydent Lech Kaczyński, była wynikiem zbrodniczego zamachu zaplanowanego przez Putina.

PiS sparaliżowało Trybunał Konstytucyjny, oddało w ręce polityków prokuraturę, zniósło kontrolę sądów nad inwigilacją obywateli oraz całkowicie podporządkowało rządowi media publiczne. Prawdziwa władza skupia się w ręku jednego człowieka, lidera PiS Jarosława Kaczyńskiego. Prezydent Duda i premier Szydło wykonują wszystkie jego polecenia, a on za nic nie ponosi formalnej odpowiedzialności.



Dziś polska opinia publiczna jest podzielona jak nigdy. Po jednej stronie stoją drobni rolnicy i ubodzy robotnicy, którzy stracili na liberalnych przemianach. Po drugiej – liberalny front wspierany głównie przez młodych ludzi, gotów protestować przeciwko wszystkim złym zmianom wprowadzanym przez PiS.

Zachodni komentatorzy nazywają nawet tę partię faszystowską. Przesada. To ugrupowanie opiera się na idei konserwatywnego, autorytarnego nacjonalizmu, odwołując się do tradycyjnych wartości katolickich. Niestety, przywraca także w polskiej polityce obyczaje, które powinny być dawno ze wstydem zapomniane. Dziś zwycięzca bierze wszystko, zaś swoich politycznych oponentów rządzący opisują jako „zdrajców narodu”.

Historycy mogą wywodzić źródła tej paranoi z odległej historii, gdy znaczna część polskiej opozycji finansowana była przez rosyjskich carów i innych władców pragnących wymazać Polskę z mapy Europy. Dziś to czysty obłęd, niemniej żywy w polskiej polityce.

Rząd PiS jest antyeuropejski, co nie oznacza, że jego sympatycy chcą wyjścia z Unii Europejskiej. Przeciwnie, Polacy są przekonani, że ich „chrześcijańskie wartości” czynią z nich bardziej europejskimi niż jakakolwiek inna nacja na kontynencie. Dlatego też, choć zarzucają Unii „promocję ateizmu, indywidualizmu i niemoralności”, popierają ją jednocześnie w sposób niespotykany w większości innych państw. Członkostwo w UE popiera nad Wisłą aż 75 proc. obywateli.

Jeśli w Polsce dzieje się coś groźnego dla Unii, to owym zagrożeniem może być zmiana strategii rządu w polityce wschodniej.

Jest wielka różnica między słuszną czujnością wobec Rosji a bezrozumną histerią. Nikt nie ma takiej praktyki jak Polacy w życiu – a czasem umieraniu – w cieniu wielkiego sąsiada. Ale niewielką pociechą jest fakt, że Kaczyński i jego ministrowie są równie wrogo nastawieni do Rosji, jak do Niemiec. Demonizowanie Rosji i opisywanie jej poprzez polskie fobie i lęki odwraca uwagę od spraw naprawdę ważnych. Jeśli Kaczyński i PiS nie zjedzą z tego kursu, narażą na niebezpieczeństwo nie tylko Polskę, ale całą europejską wspólnotę.

NEAL ASCHERSON © GUARDIAN NEWS & MEDIA

opinie **forum**

Warszawa widziana z Londynu

TAJWAN

Mała Ing

Po raz pierwszy od 1949 r. partia Kuomintang straciła większość w tajwańskim parlamencie na rzecz niepodległościowej Demokratycznej Partii Postępowej (DPP), której liderka Tsai Ing-wen wygrała równoległe wybory prezydenckie. Od miesiąca prowadziła w sondażach, ale skala zwycięstwa i tak była zaskoczeniem. Zdobyła 56 proc. głosów i została pierwszą w historii kobietą prezydent. 59-letnia, lekko przygarbiona profesor prawa z doktoratem London School of Economics nie lubi stać w świetle jupiterów. Chciała zostać historykiem albo archeologiem, ale ojciec poprosił o pomoc prawną w prowadzeniu biznesu i tak zaczęła się jej kariera. Z uwagi na wzrost rodacy nazywają ją Hsiao Ing (Małą Ing), ale już w tej chwili jest wielka z powodu tego, co osiągnęła (na zdjęciu – dzieci z jej figurką). Zwyciężyła dzięki nie tyle charyzmie, co inteligentnej retoryce i pewności siebie. DPP oficjalnie popiera niepodległość Tajwanu uznawanego przez Chiny za zbuntowaną prowincję, ale sama Tsai Ing-wen opowiada się za utrzymaniem status quo. Młode pokolenie nie uważa się za Chińczyków, lecz za Tajwańczyków i obawia się, że zbliżenie z Pekinem (które powoli wprowadzał wcześniej Kuomintang) może być zagrożeniem dla demokracji.









HOLANDIA

Święto tulipana

Kiedys były synonimem bogactwa wyrosłego na spekulacji, dziś wciąż są symbolem Holandii. Co roku w połowie stycznia na amsterdamskim placu Dam pojawia się kolorowy dywan utkany z 200 tys. tulipanów. Wieczorem każdy może tu przyjść i – podobnie jak kobieta na zdjęciu ustylizowana na mleczarkę (Het Melkmeisje) ze słynnego obrazu Vermeera – zerwać i zabrać do domu najpiękniejsze okazy. Dzień Tulipana to całkiem nowa świecka tradycja w Holandii. Obchodzona zaledwie od czterech lat, wyznacza oficjalny początek sezonu na te kwiaty, który potrwa do końca kwietnia.

HISZPANIA

Ogniem i dymem

Już od pięciuset lat 16 stycznia miasteczko San Bartolomé de Pinares z wielką pompą obchodzi Las Luminarias – na cześć świętego Antoniego, który w Hiszpanii jest patronem zwierząt. Gwóźdź programu stanowi konny przejazd wąskimi, brukowanymi uliczkami, na których rozpalane są ogniska. Wedle tradycji dym i płomień oczyszczają zwierzęta i zapewniają im zdrowie oraz pomyślność na cały rok. Skoki przez płomień trwają do północy, a następująca po nich fiesta ciągnie się do białego rana.





NOC która zmieniła Niemcy

Zdjęcia i dramatyczne relacje z nocy sylwestrowej w Kolonii bezpowrotnie zmieniły sposób postrzegania uchodźców, których setki tysięcy napłynęły do Niemiec.

Der Spiegel



Pierwszy meldunek działu prasowego policji w Kolonii (który później trafił do mediów i wywołał oburzenie) sporządzono rankiem 1 stycznia br. o godzinie 8.57. Tytuł brzmiał: „Swobodny nastrój – Nowy Rok świętowano na ogół spokojnie”. Całkiem inaczej wspomina tę noc koloński policjant Hermann Wohlfahrt. Służy w policji od blisko 20 lat i widział już wiele: ataki chuliganów, bitwy między neonazistami a anarchistami. Jednak ta noc była przeżyciem na całym nową skalę. Opisując ją, policjant zastrzegł sobie anonimowość. „Wohlfahrt” – to pseudonim.

O 21.00 w sylwestra funkcjonariusze otrzymali wiadomość o niespodziewanej sytuacji na dworcu: pojawiła się tam „grupa 400–500 osób pod wpływem alkoholu, przeważnie mężczyzn, którzy zwracają uwagę swym agresywnym zachowaniem oraz odpalają fajerwerki i petardy”. Krótco przed północą mowa jest już o tysiącu mężczyzn pochodzenia północnoafrykańskiego lub arabskiego.

I tak nic mi nie zrobisz!

Wohlfahrt wyszedł na plac przed dworcem o 22.50. Liczbę mężczyzn na placu i na stopniach sąsiedniej katedry oceniał na 1000–1500. Dziwiło go, że ci ludzie nic sobie nie robią z policji. Z czymś takim nigdy się dotąd nie spotkał. – Traktowali nas jak powietrze, jakby nas tam nie było. Niektórzy wołali po francusku „Pas de problème” (Nie ma problemu) i nadal rzucali petardami – prosto w innych ludzi.

Wkrótce potem Wohlfahrt usłyszał przez radiotelefon o pierwszym napastowaniu seksualnym. Jego ofiarą była policjantka w cywilu, która z dwoma kolegami wmieszała się w tłum, wypatrując kieszonkowców. Grupa mężczyzn otoczyła ją ciasnym kręgiem, jedni chwytały za biust lub wciskali ręce w jej spodnie, podczas gdy inni próbowali wyszarpnąć torebkę. W ścisisku – jak dowiedział się później Wohlfahrt z raportu do użyt-

ku wewnętrznego – nie było możliwości ściągnięcia umundurowanego patrolu na odsiecz koleżance. Do taksówki, stojącej w pobliżu na postoju, podeszły w tym czasie dwie kobiety, prosząc o przewiezienie ich na plac po drugiej stronie dworca. Zdziwiło to taksówkarke. – Czemu nie przejdziecie po prostu przez dworzec? – Tam się nie da wejść! – odpowiedziały przerażone.

Wkrótce potem wezwane posiłki policyjne opróżniły budynek i plac przed dworcem. Dopiero jednak cztery dni później jeden z funkcjonariuszy policji federalnej zdecydował się spisać swoją relację. Czyta się to jak opis masakry. „Już po drodze na miejsce zatrzymywali nas zdenerwowani obywatele z płaczącymi, szokowanymi dziećmi i opowiadali o sytuacji na dworcu i dokoła niego. Wielu przerażonych przechodniów podbiegało do radiowozów i opowiadało o pobiciach, kradzieżach i molestowaniu kobiet. I rzeczywiście – kobiety, czy to w męskim towarzystwie, czy same, przechodziły tortury, przeciskając się w ciżbie pijanych mężczyzn. To było nie do opisania. Istniała obawa, że w panującym chaosie dojdzie do poważnych obrażeń”.

Nie brakło też wzmianek o prowokującym stosunku do policji. Obcokrajowcy kontrolowani na dworcu z reguły mogli się wylegitymować tylko zaświadczeniem, że zostali zarejestrowani jako uchodźcy. Zdarzały się przypadki, że ktoś demonstracyjnie darł ten dokument na oczach policjanta i kpił: „Nic mi nie zrobisz, jutro mogę dostać taki nowy papierek”. Albo: „Proszę mnie traktować z szacunkiem! Jestem z Syrii, zaprosiła mnie tu pani Merkel!”.

Pierwsza wzmianka o wydarzeniach w Kolonii pojawiła się tego samego dnia na miejscowej grupie Nett-Werk na Facebooku, do której należy 140 tys. osób. Zazwyczaj pojawiają się tam tylko wiadomości, że komuś uciekła kotka, znaleziono klucze lub ktoś szuka dobrego warsztatu samochodowego. Ten

wpis był inny i donosił o „scenach jak z horroru na dworcu w Kolonii” i o „szlochających kobietach, uwięzionych w tłumie i molestowanych przez dziesiątki pijanych facetów”. Autor opisywał, jak sam tkwił w tym tłumie ze swoją dziewczyną, „której co chwila ktoś pakował łapy pod sukienkę”. Wspominał przy tym swoje zaangażowanie na rzecz uchodźców: „Czy na to oddałem połowę swoich ubrań? Czy taka ma być teraz Kolonia? Czy to są nowe Niemcy?”.

Wpis znikł, moderatorka uznała autora za trolla. Wcześniej jednak skopiowano tekst na prawicowych portalach i blogach, które ostrzegają przed zalewem uchodźców i domagają się dymisji kanclerz Angeli Merkel.

Na statek i zatopić!

Niemiecki internet stał się po tym sylwestrze istnym polem bitwy. – Zasypała nas lawina nienawiści i furii – przyznaje Elmar Thevessen, zastępca naczelnego ZDF,



„Czy taka ma być teraz Kolonia? Czy to są nowe Niemcy?” – pytają internauci

drugiego programu niemieckiej telewizji. Telewidzowie i czytelnicy zarzucają mediom manipulację, przemilczanie informacji o przepięczności wśród uchodźców. Komentują złośliwie zwłokę w poinformowaniu opinii publicznej o wydarzeniach w Kolonii: „Musielście najpierw uzgodnić swoją wersję z naszymi transatlantyckimi »przyjaciółmi«? To oni przecież nakazali nam przyjęcie tej masowej islamskiej imigracji!”. Albo: „Co by było, gdyby to niemieccy narodowcy zgwałcili 300 muzulmanek? Telewizja na pewno zorganizowałaby transmisję na żywo z dworca w Kolonii!”. Na Facebooku nie brak i drastycznych, rasistowskich wypowiedzi: „Wsadzić ich wszystkich na statek i zatopić w Atlantyku!”.